

PISMO KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ XI-XII 2016

Rycerzyk



#1



Te Deum sp. z o.o.
ul. Garncarska 32, 04-886 Warszawa

DYREKTOR KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ: ks. Dawid Wierzycki FSSPX

REDAGUJĄ: Sabina Bańka (REDAKTOR NACZELNA), Łukasz Błażejczyk,
br. Maria Maksymilian FSSPX, Joanna Kaczmarska,
Ewa Żydek, Faustyna Sroka, Teresa Sroka, Marta Żydek

PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD: Jerzy Szałaciński

SEKRETARIAT KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ:
ul. Garncarska 34, 04-886 Warszawa
e-mail: ke@fsspx.pl

CZASOPISMO JEST TAKŻE DOSTĘPNE JAKO PDF
www.militia-immaculatae.org

Wszystkich pragnących wesprzeć wydawanie czasopisma
prosimy o wpłaty wpisując jako tytuł przelewu: **„RYCERZYK”**

NR KONTA: 39 1140 1977 0000 3015 3900 1007



Jeden z najlepszych przyjaciół dzieci i młodzieży, Papież Pius X, wyrzekł bardzo piękne słowa: „Rzesze modlących się u stóp Tabernakulum dzieci, którym do niewinnych duszyczek sam Bóg wkłada natchnione uczucia i słowa, ściągną na ziemię miłosierdzie Boże”. Słowa te padły w czasach, kiedy ludzie coraz bardziej zasmucali Pana Jezusa coraz to nowymi grzechami. Patrząc na wielkie winy, smuciło się nie tylko ukochane Serce Jezusowe, ale też serce świętego Ojca chrześcijaństwa, którym jest Papież. Ale widział on wielką pomoc w duchowej walce, jaką toczy Kościół tutaj na ziemi, w walce o zbawienie jak największej liczby dusz nieśmiertelnych. Zobaczył ją właśnie w pomocy najmłodszych członków Kościoła. W pomocy małych rycerzy, którzy swoją gorliwością, swoimi modlitwami i ofiarą wspomagaliby kapłanów w dziele zbawienia dusz.





Jest to walka czystych dusz dziecięcych przeciwko ich zjadłemu wrogowi – Szatanowi. Walka, która trwa od zbuntowania się pierwszego z aniołów, aż do dziś. Papież pragnął włączyć do Armii Bożej najmłodszych, aby i oni stali się mężnymi rycerzami walczącymi o królestwo Pana Jezusa. I ten pomysł, te pragnienia Piusa X i późniejszych Papieży potwierdziło samo Niebo.

W Portugalii w 1916 roku Pan Bóg posłał swojego anioła do Fatimy. Anioł w pewnym momencie przerwał zabawę trójki dzieci, mówiąc: „Co robicie? Módlcie się, módlcie się dużo... Ofiarujcie nieustannie Bogu swoje

modlitwy i ofiary”. Kilka dni później ten sam Anioł podał im Komunię świętą: „Bierzcie Ciało i pijcie Krew Jezusa Chrystusa, który przez niewdzięczność ludzką jest tak haniebnie znieważany. Czyńcie zadość za ich grzechy i pocieszajcie waszego Boga”. W tym czasie na nawoływanie Papieży odpowiedziały 3 miliony dzieci. Nosiły one dumnie odznakę w kształcie krzyża na Hostii świętej i walczyły za pomocą swoich ofiar i modlitw o rozkrzewianie się Królestwa Jezusowego na ziemi i o zbawienie dusz ludzkich.



Niestety, armia małych krzyżowców została rozbita. Tylko jeszcze tu i ówdzie na świecie znajdują się grupki małych duszyczek gorliwie walczących za sprawę Pana Jezusa. Jest to o tyle smutne, że żyjemy w czasach gorszych niż kiedykolwiek. Tak mało ludzi dziś pamięta o Panu Jezusie, tak mało osób kocha Go i pociesza. Dziś większość ludzi myśli tylko o sobie, o swoim życiu, o wygodach. Pan Jezus nie jest już nikomu potrzebny. Jak bardzo smutne musi być Jego Serce i Serce naszej niebieskiej Matuchny. Jak tragiczny los czeka te wszystkie biedne dusze, które go obrażają!

Dlatego dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebne są czyste, dziecięce dusze, które wielkodusznie oddadzą się sprawie walki o zbawienie dusz pod sztandarem Jezusa i Maryi. Dusze, które pocieszą Boskie Serce Jezusa i Niepokalane Serce Maryi, serca strapione postępowaniem ludzi na ziemi.

Z tego powodu wołamy, aby jak najwięcej z was, drogie dzieci, stanęło do boju o cześć Boga, naszej Matki Maryi i Kościoła świętego. Prosimy was o wykazanie się męstwem w walce o zbawienie jak największej liczby dusz. Błagamy, abyście stały się małymi rycerzami i rycerkami Jezusa

i Maryi. Swymi modlitwami i ofiarami możecie dokonać wielkich rzeczy i zbawić niezliczoną liczbę dusz... A więc do boju! **Niech żyje Jezus i Maryja!**



KS. DAWID WIERZYCKI FSSPX



BR. MAKSYMILIAN

Święty Michał Archanioł



**Czy słyszeliście już
o św. Michale Archaniele?**

Był on jednym z dobrych aniołów kochających Pana Boga. Tak szybko i z tak wielką radością stał się posłuszny, że został wyjątkowym, szczególnie wyróżnionym przyjacielem Pana Boga. Kiedy upadłe anioły popełniły grzech i powiedziały swemu Stwórcy, że nie chcą już Mu służyć, rozpoczęła się zaciepła walka między dobrymi a złymi duchami. Ale Pan Bóg dobrze wiedział, co robić. Wezwał św. Michała i mianował go dowódcą swoich wojsk. Mając na czele takiego wodza, dobre anioły wygrały bitwę, a te złe wyrzucono z Nieba, ponieważ jest to mieszkanie wyłącznie dla tych, którzy chcą być posłuszni Panu Bogu. Nieposłuszne anioły zostały wrzucone w ogień piekielny, gdzie zostaną już na wieki.

**Proście św. Michała Archanioła, aby
pomagał wam kochać Pana Boga
i okazywać Mu posłuszeństwo.**



Przeczytaj
uważnie tekst
i oznacz zdjęcia
właściwymi
numerami!



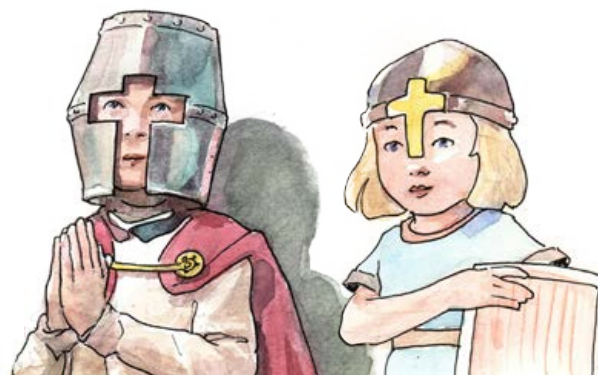
W czym się ćwiczy Krucjata

Kto służy w wojsku, musi przejść długie i trudne przeszkolenie. Dobry żołnierz musi dużo ćwiczyć, aby sprawnie pokonywać przeszkody. Ci żołnierze (zdjęcie nr ❶) ćwiczą się w oddziałach piechoty, ci w kawalerii powietrznej (zdjęcie nr ❷), ci w artylerii (zdjęcie nr ❸), a jeszcze inni w oddziałach specjalnych (zdjęcie nr ❹).

Gdy przyjdzie czas walki, naczelny wódz zawoła: „Naprzód na wroga!”, wyćwiczony żołnierz odpowie: „Tobie, Ojczyzno!” i odniesie zwycięstwo nad wrogiem.

Rycerz, Rycerka Krucjaty też zwycięży wroga swej duszy. Musi się jednak co dzień ćwiczyć w walce. Zapytasz – jakiej? Poprzez wypełnianie najlepiej jak umie swoich obowiązków: w domu, w szkole i w Krucjacie, a kiedy Pan Jezus wezwie swoich żołnierzy, dobrze przygotowany rycerz, rycerka odpowie:

„Jesteśmy gotowi walczyć!”
Takich dzielnych rycerzy ćwiczy Krucjata.



BR. MAKSYMILIAN

Święta Tereska od Dzie- ciątka Jezus

CZĘŚĆ I

Czy chcecie poznać prawdziwą historię pewnej małej dziewczynki, która miała na imię Tereska? Teraz jest świętą w Niebie, a my nazywamy ją Świętą Tereską od Dzieciątka Jezus. Ona pokaże wam, w jaki sposób kochać Pan Boga z całego serca i jak sprawiać przyjemność Panu Jezusowi.

Tereska urodziła się w Alençon w Normandii, w północno-zachodniej Francji. Jej rodzicami byli państwo Martin. Tereska miała cztery starsze siostry: Marię, Paulinę, Leonie i Celinę. Pan Bóg dał jej bardzo dobrą katolicką rodzinę. Państwo Martin uczyli swe małe córeczki poznawać oraz kochać Pana Boga i to właśnie dlatego ich rodzina była tak bardzo szczęśliwa.

Malutka Tereska dwa dni po narodzeniu została zabrana do kościoła, by otrzymać chrzest, a więc stać się Dzieckiem Bożym! Otrzymała wiele imion, w tym Maria – imię Matki Pana Jezusa – ale cała rodzina mówiła na dziewczynkę Teresa.

Kiedy Tereska była jeszcze małą, mama starała się, by córka coraz lepiej poznawała Pana Jezusa i Najświętszą Maryję Pannę. Mówiła jej: „Moja mała Teresko, Pan Jezus kocha cię bardziej niż ja, twoja mama. Ja bardzo cię kocham, ale Pan Jezus i Jego Matka kochają cię jeszcze bardziej niż mama, tata i twoje siostry. Pan Jezus i Matka Boża naprawdę bardzo, bardzo ciebie kochają!”. Nauczyła córeczkę mówić: „Mój Boże, oddaję Tobie moje serce”. I Tereska bardzo lubiła powtarzać to zdanie często, bardzo często w trakcie całego dnia.



MARTA ŻYDEK

Kłęczący chłopiec

Wielu z nas nie lubi chodzić do muzeów i oglądać dzieł, które się w nim znajdują. Uważamy, że jest to nudne. Nie lubimy oglądać obrazów, które były namalowane dawno temu, są na nich ludzie, których nie znamy, może i ważni, ale nie zawsze dla nas interesujący. Czasami postacie te znajdują się w miejscach, w których my sami nigdy nie byliśmy, dodatkowo ubrane są w dziwne, stare stroje, w jakie dziś już nikt się nie ubiera.

Ale czy zastanawialiście się kiedyś, że w tych obrazach zapisane są bardzo ciekawe tajemnice i historie? Są tam przedstawione wydarzenia dotyczące naszego kraju, naszych rodaków. Często wiele możemy się z nich nauczyć. Nieraz pokazane są piękne postawy ludzi ważnych i sławnych. Ale nie zawsze – czasami widzimy historie z życia zwykłych ludzi. Warto przyrzeć się im i ich naśladować.



Popatrzmy przykładowo na obraz, który namalował Sylwester Salski. Dzieło nosi tytuł „W góralskiej chacie – modlitwa dziecka”. Widzimy tu mały pokój. Za oknem jest już ciemno, więc możemy się domyślać,

że to wieczór. Widzimy też stolik, łóżko i siedzącą na nim kobietę w chustce na głowie i w pięknej spódnicy w kwiaty. Na nogach ma charakterystyczne dla górali buty, zwane kierpcami. Jej twarz jest zamyślona, a ręce złożone. Nasłuchuje tego, co mówi mały, ubrany w białą koszulę nocną chłopiec, który klęczy obok niej na łóżku. Być może uczy się on pacierza? Ma złożone ręce, więc na pewno się modli. Może powierza Panu Bogu sprawy minionego dnia? Chłopczyk zwrócony jest w stronę obrazu przedstawiającego ikonę Matki Bożej Częstochowskiej, ozdobionego kwiatuskami i zapaloną świeczką.

Nie są to żadne znane osoby, żadni bohaterowie. Nie widzimy tu też emocjonujących scen z bitew. Malarz przedstawił zwykłą, codzienną chwilę modlitwy wieczornej. Zastanówmy się, czego możemy się nauczyć, patrząc na ten obraz. Przede wszystkim postawy: modląc się do Pana Boga, czy to rano, czy wieczorem, powinniśmy uklęknąć i złożyć ręce. Ważna jest też sama modlitwa. Pamiętajmy o niej i zwracajmy się do Pana Boga i Jego Najświętszej Matki z naszymi podziękowaniami i prośbami.

A może wy znacie jakieś ciekawe obrazy, z których możemy się czegoś dobrego nauczyć? Jeśli tak, napiszcie do nas o tym obrazie – kto go namalował i dlaczego, waszym zdaniem, wart jest zobaczenia?

SABINA BAŃKA

Odpusty

Co to jest odpust zupełny?

Odpust zupełny oznacza, że Pan Bóg daruje wszystkie kary, które należą nam się za wszystkie popełnione przez nas grzechy, już wyznane na spowiedzi. Jeśli uzyskamy odpust zupełny za siebie samych, unikniemy kar po śmierci w czyśćcu. Jeśli ofiarujemy odpust zupełny za zmarłych – ratujemy dusze z czyśćca!

Listopad to szczególny czas: w trakcie pierwszych dni tego miesiąca można uzyskać odpust zupełny i ofiarować go za zmarłych.

Jak uzyskać odpust?

Uzyskamy odpust zupełny za zmarłych, jeśli pójdziemy do kościoła lub kaplicy w następującym czasie: pierwszego listopada od południa i przez cały Dzień Zaduszny. Można uzyskać jeden odpust w ciągu jednego dnia. Możemy również uzyskać odpust zupełny za zmarłych w okresie od pierwszego do ósmego listopada, jeśli w tych dniach pomodlimy się na cmentarzu. Odpust jest zupełny od pierwszego do ósmego listopada, natomiast w inne dni roku jest częściowy (czyli otrzymujemy odpuszczenie części zasłużonych kar, a nie wszystkich).

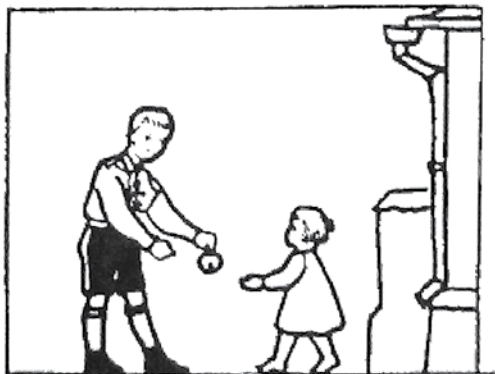


Jakie są warunki?

Aby móc uzyskać odpusty w opisany powyżej sposób, należy spełnić pewne warunki:

- ✚ nie można mieć przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszedniego. Jeżeli jest takie przywiązanie, można uzyskać odpust, ale nie zupełny, a częściowy,

+ musimy być w stanie łaski uświęcającej lub powinniśmy wypowiadać się w nieodległym czasie (najlepiej w okresie od pierwszego do ósmego listopada lub w przeciągu ośmiu dni przed lub po pierwszym-ósmym listopada),



- + należy przyjąć Komunię świętą (po jednej Komunii św. można uzyskać jeden odpust),
- + trzeba odmówić modlitwy: Ojcze nasz... Wierzę w Boga... i modlitwy w intencjach przedstawionych przez Ojca Świętego (po jednej modlitwie można uzyskać jeden odpust).

Pokoloruj
rysunki i podpisz
jakie uczynki
przedstawiają.



SABINA BAŃKA

Tysiące iskier

Na podstawie: Wartość najświętszej ofiary dla dusz czyśćcowych, w: A.J. Sarwa, Opowieści o prawdziwym objawianiu się dusz czyśćcowych.

Pewien zakonnik, ojciec Jan de Aluerna, odprawiał Mszę świętą drugiego listopada – w Dzień Zaduszny. Ofiarował ją z tak wielką miłością, że popadł w przedziwny, piękny stan. I zobaczył cudowny widok! Stało się to wtedy, gdy podniósł Najświętsze Ciało Chrystusowe. Ofiarował Je żarliwie Panu Bogu, aby raczył On wybawić nas przez miłość tego, który zawisł na krzyżu: przez Pana Jezusa. Nagle ujrzał niezliczone dusze wychodzące z czyśćca; wyglądały one jak tysiące iskier strzelające ku górze z wielkiego, ogniстого pieca. A potem wstępowaly radośnie do Nieba – dzięki zasłudze Chrystusa Pana, który dał się przybić do krzyża, by zbawić ludzi.

Tak ogromna jest wartość Mszy świętej dla dusz cierpiących w czyśćcu... Listopad to czas poświęcony duszom czyśćcowym – ofiarujemy za nie Komunię świętą jak najczęściej w tym właśnie miesiącu.



Na jagodowym szlaku

Wakacyjny obóz dla dziewcząt

Tegoroczny obóz dla dziewcząt odbył się w pięknych Górach Stołowych, w miejscowości Szczytna. Oprócz codziennej stawy duchowej, jaką były Msza święta, różaniec oraz wykłady kapelana obozu, ks. Huberta Kuszpy, dziewczęta miały możliwość zwiedzenia tego urokliwego zakątka Polski.

Było bardzo intensywnie – jak na wakacyjny obóz przystało. Wycieczki górskie zyskały wiele dzięki niesamowitemu przewodnikowi, a wędrowanie szlakiem jagodowym na długo zapadnie nam w pamięć.

Okazało się, że dziewczyny lubią przygody. Niesamowitych wrażeń dostarczył wszystkim nieco szalony pomysł wyprawy na pokaz najwyższej fontanny w Polsce. Wracałyśmy z tej wycieczki szlakiem górskim, i to w ciemnościach nocy! Jeśli na co dzień widzi się tylko szary beton i śmierzące samochody, widok gwiazdzonego nieba w górach jest czymś niesamowitym...

Rusza Krucjata!

Wizyta w niezapomnianej Kaplicy Czaszek uświadomiła nam, jak kruche jest życie i że nawet w młodych latach należy pamiętać o śmierci. Z kolei w pijalni wód uczestniczki mogły posmakować wód uzdrowiskowych,



a przy okazji rozwinąć wyobraźnię, wtajemniczeni bowiem twierdzą, że niektóre wody mają smak coca coli, a inne – soku pomarańczowego. Aby się przekonać, trzeba spróbować!

Nie samymi wycieczkami żyły dziewczęta na obozie. Niestrudzony ks. Hubert w długich kazaniach i wykładach starał się przedstawić dziewczętom idee Krucjaty Eucharystycznej dla dzieci, która od lat sprawdza się na świecie, a od września rusza w Polsce.

Skoro mowa o Krucjacie, nie można pominąć legendarnych gier terenowych brata Maksymiliana, zwanych „Dwie flagi” oraz „Templariusze”, regularnie serwowanych również podczas comiesięcznych sobotnich spotkań Krucjaty Niepokalanej w Warszawie.

Kuźnia talentów

Podczas ognisk dziewczęta doskonaliły sztukę pieczenia kiełbasek. Pod koniec obozu niektóre uczestniczki były już bliskie perfekcji. Podobnie bliski perfekcji stał się obozowy śpiew, czego dowiedziano podczas

ostatniego dnia naszej wakacyjnej przygody. Wtedy to każdy uczestnik mógł zaprezentować wszystkim swój talent.

Powstały obozowe zespoły z piosenkami – oczywiście o obozie – były pokazy karate, gimnastyki artystycznej, a także frizbi, kabaret, gra na pianinie oraz gwóźdź programu, czyli pokaz żonglerki w wykonaniu ks. Huberta. Chyba nie ma potrzeby wymienić nazwiska zwycięzcy...

Choć tegoroczny obóz można śmiało określić jako bardzo intensywny – niektórzy ledwo łapali oddech! – łzy dziewcząt podczas pożegnania były wymowne. Miejmy nadzieję, że uczestniczki zostały owocnie nakarmione duchową strawą, a rzucone ziarno wyda obfity plon...





KLERYK JAKUB WAWRZYN

Poszukiwacze przygód

Wakacyjny obóz dla chłopców

Malownicza Kotlina Kłodzka gościła w tym roku nie tylko dziewczęta. Grupa żądnych przygód czterdziestu trzech młodych odkrywców z całego kraju, a także z zagranicy, zdominowała na dziesięć dni podnóże Gór Bystrzyckich. Od najwcześniejszych godzin porannych chłopcy rozwijali swoją tężyznę: duchową, intelektualną i, rzecz jasna, fizyczną.

Poranne katechezy były jedynie rozgrzewką przed całodniowym zdobywaniem cnoty męstwa, która była tematem przewodnim tegorocznego obozu. Wieczory wypełniały krótkie prezentacje multimedialne lub wykłady o wielkich polskich świętych, towarzyszących nam przez cały obóz, mający na celu szczególne uczczenie 1050-lecia chrztu Polski.

Zdobywcy szczytów

Każdy dzień był wypełniony zajęciami sportowymi. Chłopcy mogli spalać swoje niewyczerpane pokłady energii w wymarzonej do tego celu kompleksie sportowym w Szczytnej. Najodważniejsi wznosili się nie tylko ku szczytom duchowym – cel pośredni stanowiła dla nich ścianka wspinaczkowa.

Ten rok obfitował także w terenowe gry fabularne. Młodzi poszukiwacze przygód musieli raz udaremnić próbę zamachu bombowego, innym razem – zdobyć dominację gospodarczą. Najwięcej emocji dostarczyło jednak prawidłowe odczytywanie mapy terenu, od którego zależał sukces ich przedsięwzięć.

Niezapomnianych wrażeń dostarczyła wszystkim całodniowa wycieczka do Kłodzka, bogatego w niepowtarzalne zabytki architektoniczne, takie jak gotycki kościół pw. Wniebowzięcia NMPanny czy most św. Jana. Punktem kulminacyjnym wycieczki była dla każdego małego wojownika wizyta w Twierdzy Kłodzko oraz w znajdującym się pod nią labiryncie podziemnych korytarzy.

Wędrownicy

Mali wojownicy sprawdzali swoje siły także podczas dwóch całodniowych marszów pieszych: wokół masywu Szczelińca wraz z unikalnymi Błędными Skałami oraz na trasie do Sanktuarium Matki Bożej w Wambierzycach – kompleksu kalwaryjskiego. Mimo zmęczenia wszystkim (bądź prawie wszystkim...) dopisywał humor, o którego wysoki poziom troszczył się nasz przewodnik z Parku Narodowego Gór Stołowych, pan Tadeusz.

Po tym wypełnionym atrakcjami programie nie dziwi, że z trudem przychodziło nam powracać do domów. Już teraz oczekujemy więc przyszłego roku, aby móc powtórzyć te wszystkie letnie przygody!



SABINA BAŃKA

Urwis czy bo- hater?

Św. Urszula Ledóchowska,
Z urwisa bohater,
wyd. Święty Paweł,
Wrocław 2009.

W małej podwarszawskiej wsi Olszynie rodzi się mały chłopiec o imieniu Olek. Jak się wkrótce okazuje, łatwego charakteru nie ma

(kto z nas ma taki?), ale czuwa nad nim dobra, mądra mama. Czuwa też nad swoim mężem, pracującym ciężko, by utrzymać rodzinę. Nie jest im lekko, ale prawdziwe trudności pojawiają się, gdy brakuje pracy. Tata Olka marzy o tym, by zapewnić rodzinie dobre, dostatnie życie i, wbrew prośbom żony, odrzuca propozycję skromnej posady, by wyruszyć do Warszawy, a potem za granicę. Początkowo pisze listy, na które mama i Olek z utęsknieniem czekają, potem przestaje dawać jakiegokolwiek znaki życia. Rodzina nie wie nawet, czy jest zdrowy i gdzie mieszka. Pieniądzy brakuje coraz częściej, mama pracuje bardzo ciężko, o wiele za ciężko – w końcu traci zdrowie i życie. A Olek dostaje się pod opiekę ciotki, która nie zamierza się nim zajmować. Chłopiec po raz pierwszy zaznaje głodu i pracy ponad swoje siły. Jego posiłki składają się z jednego kawałka chleba, nie chodzi do szkoły, bo cały dzień zajmuje się gospodarstwem, a cioteczny brat nie znosi go i krzywdzi na najróżniejsze sposoby. Olek w końcu daje się przekonać spotkanemu przypadkowo koleдзе, że jedzenie niekoniecznie zdobywa się ciężką pracą... Zaczyna kraść. I tak zaczyna się nowy rozdział w życiu naszego bohatera, zupełnie różny od tego bezpiecznego, pod skrzydłami mamy i taty. Zaznaje zła i odpłaca za nie, krzywdząc innych. Ale mama nie na darmo zawiesiła na szyi męża i syna dwa medaliki... Wszystko ma szansę się zmienić, ale zanim do

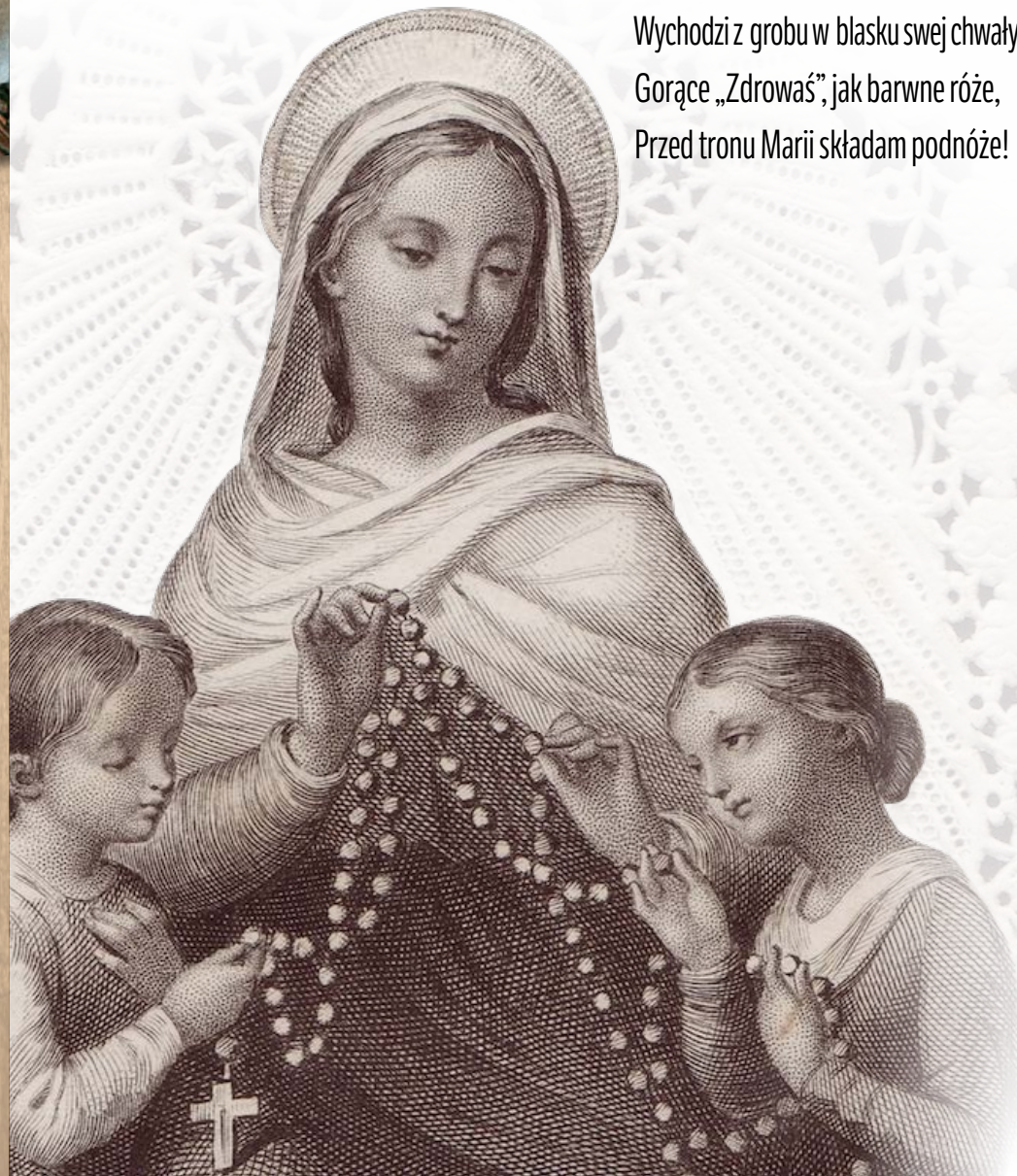
togo dojdzie, Olek spotka wielu złych i dobrych ludzi, wiele się nauczy, czeka go też wielka, zupełnie nieoczekiwana niespodzianka. Całą historię i jej zakończenie znajdziecie w książce św. Urszuli Ledóchowskiej „Z urwisa bohater”.

**Jeśli przeczytałeś
ciekawą, wartościową
książkę – napisz
o niej do nas!**



Mój różaniec

A gdy różaniec biorę w swe ręce,
Przytulam głowę do kolan Marii.
Myślę, jak Ona rączki dziecięce
Syna całuje. Jak na Kalwarii
Jezus umiera. Jak zmartwychwstały
Wychodzi z grobu w blasku swej chwały.
Gorące „Zdrowaś”, jak barwne róże,
Przed tronu Marii składam podnóże!



Scyzoryk małego bohatera

Rozdział I

*Mijasł sosny trzy,
potem skręćcasz w prawo,
gdy wielkie zobaczysz kły!*



Bartek drogę znał już na pamięć, ale dzięki rymowance ułożonej przez brata miał pewność, że nie zabłądzi w lesie i już za kilka minut trafi do obozu. Pamiętał jeszcze, jak pierwszy raz zupełnie sam niósł prowiant dla oddziału. Wtedy nie miał nic, poza tym właśnie wierszykiem, który był dla niego jak mapa.

Od tamtego czasu wiele się zmieniło. Las nie wydawał mu się obcy, wiedział, że tylko tutaj Janek i jego koledzy czują się bezpiecznie. Nauczył się schodzić z wydeptanych ścieżek, nie tracił już orientacji. Mech i słoje na ściętych drzewach – to one kierowały go do celu. Wiedział, że lepiej zabłądzić i zostać sam na sam z dziką przyrodą, niż spotkać ludzi, którzy szukali oddziału. Na wypadek, gdyby jednak do takiego spotkania doszło, miał przygotowaną wymówkę: matka wysłała go do ciotki mieszkającej w pobliskiej wsi, miał zanieść jedzenie i wrócić z lekarstwami domowej roboty, ale postanowił pójść na skróty i zabłądził.

Nie bardzo rozumiał, dlaczego tych ludzi tak musi się bać. Przecież Janek i żołnierze z oddziału walczyli w II wojnie światowej jak najwięksi bohaterowie. Ciągłe słyszał, że za wolną Polskę gotowi są oddać życie. A teraz, kiedy czołgi zniknęły i nie ma już niemieckich żołnierzy, oni nie dostają medali, tylko ukrywają się w lesie. Zawsze, kiedy pytał o to matkę albo samego brata, słyszał: „Takie czasy, dla twojego dobra lepiej będzie, jak nie będziesz rozumiał”. Denerwowało go, że jest traktowany jak dziecko, a przecież on tak marzył, by zostać członkiem leśnego oddziału, spać w ziemiance, ukrywać się. Robił jednak dokładnie to, co kazał mu

Janek. Po śmierci ojca starszy brat był dla niego największym autorytetem. Nie tyle się go bał, co podziwiał bezgranicznie.

Bez problemu wdrapał się na skały, czyli „kły” z rymowanki, choć dla kogoś, kto przechodził tędy pierwszy raz, pozostawały one jakby niewidoczne. Las w tym miejscu był gęsty, światło praktycznie nie przebijało się przez korony drzew. Miejsce wręcz idealne na kryjówkę, bo niemalże wyjęte z lasu, ogrodzone i strzeżone przez samą przyrodę. Chłopiec przeskoczył nad powaloną przez wichurę brzozą i właściwie był na miejscu. Wiedział, że w chaszczach na czatach stoi jeden z chłopców. Szeptem więc zameldował swoje przyjsie:

Bartek z prowiantem!

Odpowiedziało mu głośnie westchnienie:

W końcu! Mój brzuch się już o ciebie dopytywał, co masz dla nas dobrego?

Samo dobre – szybko odparł chłopiec.

Po głosie rozpoznał w wartowniku Romka. Lubił jego historie o Ameryce, w której podobno wszystko jest inaczej niż w Polsce.

Tym razem jednak nie chciał słuchać o wielkich budynkach sięgających do nieba, chciał zobaczyć Janka, dlatego, nie czekając na odpowiedź, dobiegł do polany. Na niej kilka ziemianek, kuchnia zbudowana z drewnianych belek, miejsce na ognisko. Niby nic imponującego, ale dla Bartka to był świat zaczarowany, bardziej magiczny niż ten z książek, których mama wiele mu czytała jeszcze przed wojną.



Janek stał oparty o drzewo i ostrzył szczyryk, jedyną rzecz, z którą był tak mocno związany. To był prezent od ojca – zawodowego żołnierza, który, kiedy dowiedział się, że syn działa w konspiracji i walczy z Niemcami, wyjął z szafy małe zawiniątko, i powiedział: „Broń może zawieść, pistolet nie wystrzeli, a on może kiedyś uratuje ci życie”.

Kiedy do ich domu dotarła straszna wieść o śmierci ojca, matka, Bartek i najmłodsza ich siostra Anielka płakali całą noc, a Janek siedział w milczeniu i wpatrywał się w szczyryk.

Bartek nie zdążył podejść do brata, bo okrzyki radości reszty oddziału zdradziły jego przyjście. Lubił, kiedy chłopcy poklepywali go po ramieniu, wspominając o jego odwadze. Marek, przeglądając pakunki, z uśmiechem na twarzy powiedział:

Oj, młody, jak kiedyś się wojna skończy, to cię zabierzemy na wielkie ciastko, do tej restauracyjki na rogu, koło poczty.

Bartek nie rozumiał i czuł, że gniew w nim narasta:

Ale przecież wojna się skończyła, czołgów już nie ma! Nawet polska flaga wisi na rynku! – wykrzyczał w stronę Marka.

Ten już jednak na niego nie patrzył, zwrócony był w stronę Janka.

– Chyba powinienes z młodszym bratem porozmawiać – skrzywił się nieznacznie.

Fragment książki *Rycerze lasu* Joanny Gajewskiej i Weroniki Zaguły, wyd. Samaria, Warszawa 2014.

Ilustracje pochodzą z ww. książki: Gabriela Becla & Zbigniew Tomecki



Z uśmiechem :)

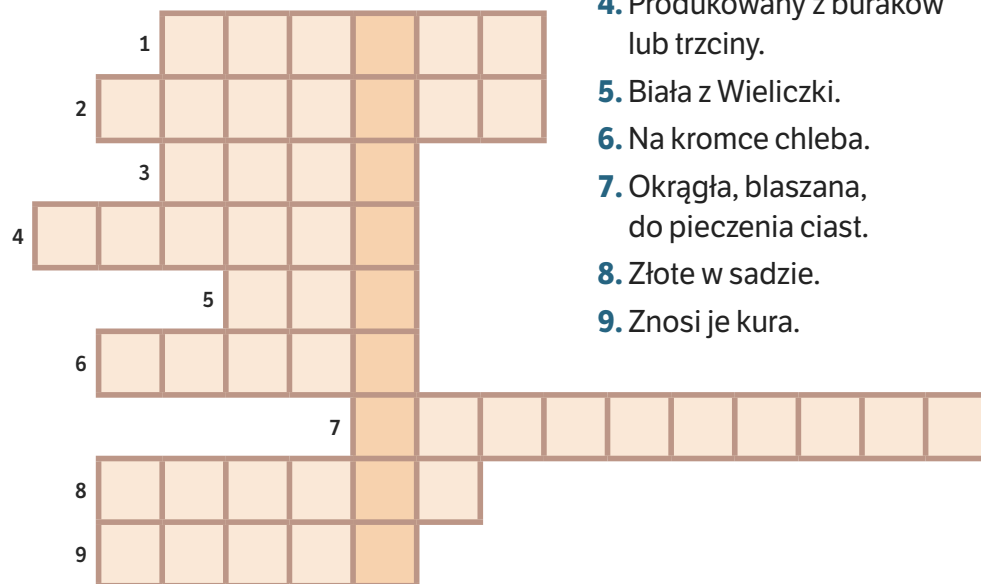
Ogłoszenia parafialne:
Cała wspólnota dziękuje
chórowi parafialnemu, który
na okres wakacyjny za-
przystał swej działalności.

Z wypracowania szkolnego: W ostatnią
niedzielę odbyło się poświęcenie no-
wych dzwonów. Najważniejsze osoby
w wiosce – wójt i sołtys, bardzo pięknie
mówili. Potem zostały one powieszone.
Od tamtej pory jest o wiele przyjemniej.

W Dzień Zaduszny ksiądz czytał z am-
bony – Za duszę Jana, Adama, Marka...
Za duszę Tomasza, Andrzeja, Wacława...
Nagle stojący z tyłu kościoła chłopczyk
pociągnął za rękaw swoją babcię i wy-
szepał: Babciu, chodźmy stąd, bo ksiądz
nas wszystkich zadusi!

Rozwiąż krzyżówkę:

1. Służy do mieszania.
2. Do pieczenia, do prania...
3. Bez niej chleba nie upieczesz.
4. Produkowany z buraków lub trzciny.
5. Biała z Wieliczki.
6. Na kromce chleba.
7. Okrągła, blaszana, do pieczenia ciast.
8. Żółte w sadzie.
9. Znosi je kura.



Intencje modlitewne Krucjały:

PAŹDZIERNIK: za katolicką młodzież i szkoły

LISTOPAD: za łaskę dobrej śmierci

GRUDZIEŃ: za dusze czyśćcowe

Boskie Serce Pana Jezusa,
ofiaruję Ci przez Serce Niepokalane Najświętszej Maryi Panny
wszystkie modlitwy i sprawy, prace i krzyże dnia dzisiejszego.
Łączę je z tymi intencjami, w jakich Ty sam za nas na ołtarzu się ofiarujesz.

Ofiaruję Ci je za Ojca Świętego Franciszka, za Kościół święty,
za nawrócenie grzeszników i za wszystkie intencje na dzień dzisiejszy wyznaczone.

Nic nie chcę dnia dzisiejszego uczynić, co by nie było dla samej miłości Twojej
i zbawienia mego. Pragnę też zyskać wszystkie odpusty, jakich dzisiaj dostąpić mogę
(i ofiaruję je za dusze w czyśćcu). Amen

